

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/191521,Tomasz-Sikorski-Dom-utracony.html>
28.02.2026, 05:33

Tomasz Sikorski: Dom utracony

Moja babcia ze strony mamy dobrze wyszła za mąż. Dziadek był obrotnym, pracowitym handlowcem. Dorobił się kilku nieruchomości mieszkalnych i użytkowych, w kilku salonach prowadził sprzedaż luksusowych mebli oraz „towarów kolonialnych” – delikatesów i win. Podczas Powstania Warszawskiego dziadkowie stracili wszystkie nieruchomości i ruchomości. Z dużego na tamte czasy majątku ocalało zaledwie kilka przedmiotów cudem uratowanych przez babcię.

29.09.2023

Moi pradiadkowie Helena z d. Kugler i Feliks Gadzińscy, rodzice babci Ireny, według przekazów rodzinnych raczej nie byli bardzo zamożni, jednak w akcie zgonu z 1938 r. Feliks podany został jako handlowiec. Przy zbiegu dzisiejszych ulic Czerniakowskiej i Chełmskiej, wówczas wylotowym na południe przedmieściu Warszawy, mieli działkę o powierzchni 7,5 tys. mkw. W XIX w. obecna ul. Czerniakowska nazywała się Drogą Książęcą i łączyła folwark Sielce z wsią Mokotów.

Działka pradiadków zarejestrowana była hipotecznie jako osada kolonialna nr 1 w Sielcach w gminie Mokotów. Później nadano jej adres ul. Czerniakowska 71. Na działce posadowiony był przy samej ulicy dom mieszkalny wybudowany z czerwonej, otynkowanej cegły:

„w parterze, piętrze i mieszkaniach poddaszowych, w części z piwnicami sklepieniowymi, pokryty cynkiem”.

Zabudowania gospodarcze stanowiły wybudowane z drewna i posadowione na podmurówkach: stajnia i stodoła pokryte „gontem dubeltowym”, wozownia i komórka pokryte gontem oraz wygódka i śmietnik również pokryte gontem. Całość gospodarstwa otoczona była drewnianym płotem. Pradiadkowie mieszkali wcześniej w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 63. Nieruchomość w osadzie Sielce nabyli od poprzedniego właściciela w lutym 1918 r. za kwotę 78 tys. marek polskich. Zachował się carski „Szacunek Hypoteczny” z 1875 r. wystawiony na wartość 11 798 rubli, z czego wynika, że pradiadkowie jednak byli majątni.

Karczma na Wójtówce

Początkowo, kiedy osada Sielce miała jeszcze charakter wiejski, pradiadkowie utrzymywali się głównie z prowadzenia zajazdu, wzmiankowanego w literaturze jako „karczma ludowa”. Oferowali w niej przejezdnym proste jadło, wódki i piwa oraz noclegi. Osada została przyłączona do Warszawy w 1916 r., a rejon skrzyżowania Czerniakowskiej i Chełmskiej otrzymał nieoficjalną nazwę Wójtówka i był tzw. szemraną częścią Czerniakowa. Tam wśród „charakternych chłopaków” wychowywał się przyszły „bard dzielniczy” Stanisław Grzesiuk.

Jako dwudziestolatek bywał on stałym gościem w „gastronomii” pradiadków, której przystając do okolicy charakter opisał potem cierpko w jednej ze swoich książek jako „dwudziestą kategorię z dwudziestu”. W bardziej przyjaznym, i chyba prawdziwszym duchu, pisała o karczmie ówczesna prasa:

„Znacie »Wójtówkę«, piwiarnię nie mniej popularną wśród co sławniejszych pijaków, niż niejeden lokal śródmieścia? Podrzędny bar, het na Czerniakowskiej ulicy, odwiedzany

równie chętnie przez robotników, jak i ministrów, szoferów i arystokratów? Największa atrakcja »Wójtówki« to jej właściciel: nowoczesny Zagłoba, rubaszny, dowcipny, z brzuchem tak potężnym jak antałki piwa w jego bufecie”.

Pradziadek piękny i młody na zdjęciu ślubnym, z czasem faktycznie zmienił się nie do poznania... Pradziadkowie mieli sześcioro dzieci, z których jedno wcześniej zmarło. Moja babcia Irena, urodzona w 1906 r., kiedy miała około dwudziestu lat, jako pierwsza opuściła dom rodzinny, wychodząc za mąż.

W 1938 r. pradiadkowie swoją nieruchomość za dożywotnią rentę w kwocie 400 zł przekazali jako darowiznę w równych częściach na rzecz czworga swoich dzieci: Stefana, Zofii, Henryki i Cecylii. Moja babcia jako mężatka została pominięta, natomiast rodzeństwo spłaciło ją w kwocie 25 tys. zł. Wartość całej nieruchomości w akcie darowizny oszacowana została na 100 tys. zł. Podczas walk Powstania Warszawskiego dom i gospodarstwo pradiadków zostały zrównane z ziemią. Pradziadek Feliks już nie żył, zmarł w 1938 r. Jego żonę Helenę, razem z córkami Zofią i Henryką Niemcy wygnali z Warszawy. Przez obóz Dulag 121 w Pruszkowie trafiły do Krakowa, w którym zamieszkały już na stałe.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Pradziadkowie Helena (1882–1968) i Feliks (1876–1938) Gadzińscy, zdjęcie z ok. 1910 r. Fot. zbiory autora